

# ILUSTROWANY Tygodnik Kresowy



Ks. Dziek. Chodko  
Kościelna I w/m

Redaktor przyjmuje  
we wtorki i czwartki od 4-5 p. p.  
ul. Sienkiewicza 55a.

BIAŁYSTOK,

Administracja czynna codziennie  
od 9-11 i od 16-18 p. p.  
ul. Lipowa Nr. 6 Skrzynka poczt. 61

Rok I.

NIEDZIELA 17 Lipca 1927 r.

Nr. .9



Minister  
ZALESKI

broni dzielnie  
spraw Rzplitej  
na forum  
międzynarodowem

# Z chwili.

Naturalne skutki okresu letniego usunęły z przed oczu sfer rządzących ostre formy bezrobocia, które w miesiącach zimowych doprowadzało do mniej lub więcej poważnych konfliktów rzesz bezrobotnych przede wszystkim z niższymi instancjami władz państwowych i samorządami. Martwe cyfry uwidoczniają znaczne, w gruncie rzeczy chwilowe, zmniejszenie się liczby bezrobotnych we wszystkich polaciach kraju. To usypia czujność tych, w których ręku spoczywają powinność i środki walki z bezrobociem, jeżeli pominiemy już—powinność i środki walki z pauperyzacją mas pracujących.

Z dnia na dzień zaostrza się kwestja płac. Nawet liczna armja urzędników i funkcyjnarjuszów państwowych, która dowiodła niejednokrotnie, że o chłodzie i głodzie, z zaparciem się bezgranicznem umie pracować jako zastęp przodujących w pracy państwowo-twórczej obywateli, protestuje dzisiaj w sposób stanowczy przeciwko systemowi stałego bagatelizowania jej słusznych, a istotnych postulatów, przeciwko postępowaniu Rządu, które wytworzyło zubożalą warstwę urzędników, stale głodnych i upośledzonych.

Wiążące się ściśle ze stanem posiadania szerokich warstw ludności pracującej spożycie stale maleje. Stania się przeto handel i przemysł.

Wirujemy w błędnem kole, którego nie umiemy, czy też nie chcemy przekroczyć.

Z tem trzeba skończyć już wreszcie; już czas najwyższy po temu, ażeby zdecydowanemi posunięciami zrobić wyłom w sytyacji, która uderza taranem zniszczenia w podwaliny naszego bytu państwowego.

Nie paradoksem, lecz faktem się stanie, że zwiększenie płac urzędników i funkcyjnarjuszów państwowych oraz podwyższenie skali płac robotniczych do poziomu współmierności z elementarnymi chociażby wymogami bytowania zwiększy konsumpcję, rozszerzy pojemność podstawowych rynków dla naszego handlu i przemysłu. W tej tylko płaszczyźnie leży wyjście z krytycznej sytyacji.

Dlatego też uwzględnienie słusznych postulatów urzędników i funkcyjnarjuszów państwowych przed Rząd, położenie nacisku ze strony tegoż Rządu na kwestję podwyżki płacrobotniczych i wreszcie opracowanie i rozpoczęcie wszechstronnej, na twardym gruncie opartej walki z bezrobociem, w chwili obecnej są najbardziej istotnemi i nagłacemi zadaniami sfer rządzących. Zadań tych lekceważyć nie wolno.

## Kiedy zostaną rozpatrzone odwołania?

Termin wnoszenia odwołań na wymiar podatku obrotowego za rok 1926 upłynął dla powiatu białostockiego w dniu 15. maja r. b., a dla miasta Białegostoku w dniu 9. czerwca r. b. Do dnia dzisiejszego oba Urzędy Skarbowe nie uczyniły nic, aby przystąpić do rozpatrzenia odwołań przez Komisję Szacunkową. Zapomniały widocznie zupełnie o treści artykułu 88 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15. lipca 1925 r. wedle którego Przewodniczący Komisji Szacunkowej (Naczelnik Urzędu) bada konkretne zarzuty odwołania, przeprowadza w razie potrzeby uzupełniające

dochodzenie i akta sprawy z wnioskiem Komisji Szacunkowej przesyła do Komisji Odwoławczej najpóźniej w terminie 30-dniowym od dnia otrzymania odwołania. Od dnia zakończenia terminu składania odwołań na wymiar podatku obrotowego za rok 1926 upłynęło dla powiatu białostockiego dwa miesiące i dla miasta Białegostoku z górą miesiąc, a więc termin przewidziany w art. 88 już upłynął, a Urząd skarbowy nie tylko nie przystąpił do rozpatrywania odwołań przez Komisję szacunkową, ale nawet nie rozpoczął przeprowadzać dochodzeń, by zbadać konkretne zarzuty odwołań. Dotychczasowy system Urzędu skarbowego, wedle którego rekursy na wymiary podatków rozpatruje się najwcześniej za pół roku od dnia ich wniesienia, musi wreszcie ustać. Nie można zdać płatników

podatków na łaskę i niełaskę Urzędu skarbowego, który nie spieszy się z rozpatrywaniem wniesionych odwołań, natomiast przystępuje do przymusowego ściągnięcia wymierzonego podatku, mimo, że w wielu wypadkach podatek został wymierzony niesłusznie, albo też wymierzony został w kwocie wygórowanej. Jeżeli termin przewidziany w ustawie obowiązuje ściśle płatnika, musi również ten termin przestrzegać bezwzględnie także sam Urząd skarbowy. Odwołanie na wymiar jest również ważne jak sam wymiar podatku i interesy płatników muszą być traktowane przez Urząd skarbowy pod tym samym kątem widzenia co i interes Skarbu Państwa. Bo skoro płatnicy złożyli odwołania, to widocznie mieli uzasadniony ku temu powód. Na rozpatrzenie odwołań przez Komisję szacunkową czeka bardzo duża ilość niezalutwionych dotychczas podań o wstrzymanie lub ograniczenie egzekucji podatku, gdyż bez oświadczenia się Komisji szacunkowej co do zarzutów, zawartych w odwołaniach, podania te nie mogą być zalutwione.

Przewlekane zalutwienie odwołań na wymiar podatku obrotowego za rok 1926

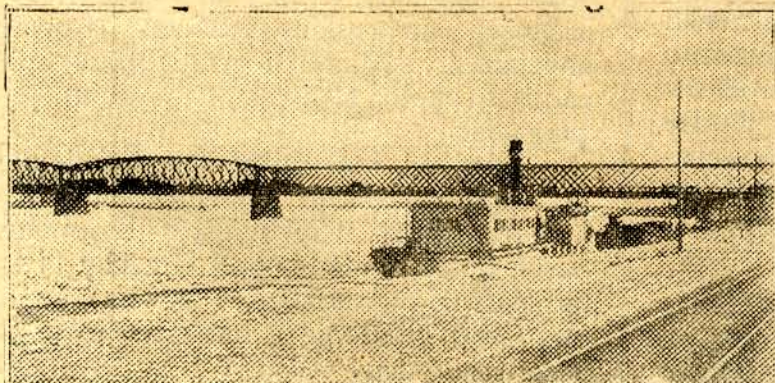
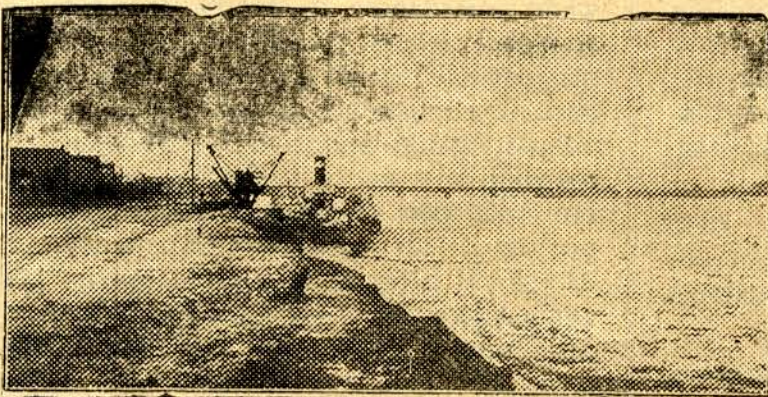
godzi często bardzo poważnie w żywotne interesy kupiectwa, przemysłu i rzemieślników białostockich. Zadaniem władz nadzorczych nad Urzędami skarbowymi musi być dążenie do uregulowania normalnego zalutwiania wszelkich spraw, a w szczególności tych, co do których obowiązuje termin ustawy.

## Gdzie przyczyna.

Wileńska prasa białoruska, a w szczególności organ prasowy chrześcijańskich demokratów białoruskich, wiele miejsca w ostatnim czasie poświęca rozważaniom nad zagadnieniem, gdzie leży przyczyna tego, że na ławach oskarżonych w sądach polskich zasiadają komuniści-białorusini, aczkolwiek w psychice ludności białoruskiej trudno doszukać się nawet pierwiastków grawitowania do komunizmu. Sądzimy, że rozważania te są aktualne i jako takie winne być przez polską prasę kresową szczegółowo rozpatrzone.

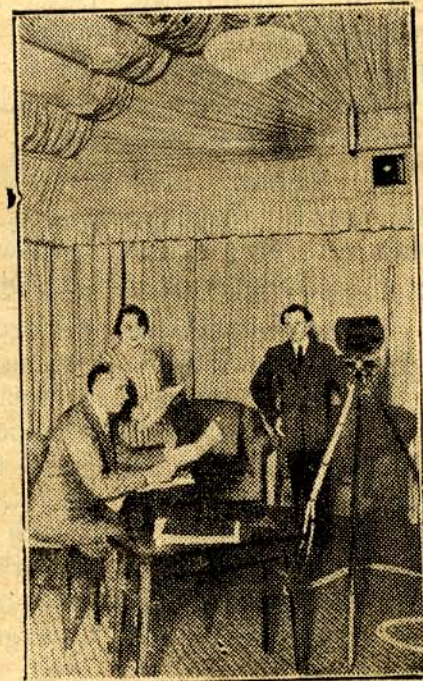
Ze swej strony godzimy się najzupełniej z twierdzeniem białoruskich demokratów

### Wisła pod Warszawą



Otwarcie mostu Kierbedzia po dokonaniu kapitalnego remontu jezdnii, który trwał od 5-go maja, nastąpi w połowie przyszłego tygodnia.

### POLSKIE RADJO



„Studio“, czyli lokal, w którym odbywają się wykłady, koncerty i inne produkcje, rozsyłane na cały kraj.



## Defilada w powietrzu.

Wielka angielska rewja  
lotnicza w Hendonie  
(Anglja).

chrześcijańskich, że ludność białoruska, będąca w większości ludnością rolniczą, wyczuwa podświadomie, że komunizm nie jest zdolny zrealizować dążeń milionowych mas małego włościanstwa białoruskiego. Nawet w Białorusi Sowieckiej komunizm rządowy nie zdoła nigdy przetrwać tych mas, gdyż w założeniu swym jest wrogiem demokratyzmu; istnieje on tutaj wyłącznie w formie dyktatury komunistycznej partji nad masami, pozbawionymi praw politycznych.

A jednak ludność białoruska Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej, jak o tem świadczy szereg faktów, podświadomie skłania się w kierunku komunizmu. Dlaczego?

Przedewszystkiem ludność ta świadomie, bądź też poświadomie, wyczuwa, że formy jej bytowania muszą ulec zmianie i, że udział jej w życiu politycznym zaistnienie tych zmian może przyspieszyć. Do życia tego zbudzono ją jednakże zawczasie przy użyciu środków sztucznych, stąd też nie zdążyła ona po drodze hasła możliwych do zrealizowania, a przeciwnie, narkotyzuje się hasłami, obliczonymi na zysk chwilowy jednostek, względnie grup nieznacznych.

Że zamiast potrawy organizmowi mas potrzebnej i dla tegoż organizmu koniecznej, ludność białoruska z rąk większości swych przywódców otrzymuje narkotyki, tego ona nie dostrzeże. Czyż nie mówi o tem sprawa unielegalnionej „Hromady”? Jeśli umiarkowana

prasa białoruska twierdzi, że w polskich kołach rządowych wytworzyło się mylnie przekonanie, wskutek niewłaściwej oceny zjawisk, iż ludność białoruską w czambuł obwiniać należy o sprzyjanie bolszewizmowi, to twierdzenie to należy uznać za słuszne, niemniej jednak prasa ta popoźnia inne błędy przy ocenie tychże zjawisk. Dotychczas nie chce ona postawić kropki nad „i” przy rozpatrywaniu przyczyn niestękania szybkiego rozwoju oraz istoty szybszego jeszcze upadku Hromady pod ciężarem błędów aresztowanych posłów i kierowników organizacyj hromadzkich, które były niczem innym, jak tylko zamaskowanymi organizacjami partji komunistycznej. Oczywiście, myli się każdy, kto sądzi, że ludność białoruska była świadoma komunistycznego charakteru i bolszewickich dążeń Hromady. Gdyby ta świadomość wśród ludności białoruskiej istniała, Hromada w najlepszym wypadku liczyłaby 1000 członków, zamiast około 100.000. — w dniu jej rozwiązania.

Ludność białoruska podświadomie szła za bolszewickimi sztandarami Hromady narkotyzowana radykalnością hromadzkich hasła, które docierały pod strzechy białoruskie tem łatwiej, że władze z dziwną conajmniej biernością głoszenie a nawet realizowanie tych hasła tolerowały.

Umiarkowane odłamy białoruskie dostrzegały wyraźnie bolszewizm Hromady i łatwo wierność idących za nią mas, a nie uczyniły



### Król egipski Fuad w Anglii.

Król Fuad opuszcza w towarzystwie ks. Walji okręt „Maide of Orleans”, na którym przybył do Anglii.

nić, by masy te ze złej drogi zawrócić. Prasa białoruskiej demokracji chrześcijańskiej jeszcze w r. ub. dowodziła, że „Hromada, to kolos na glinianych nogach i, że ten kolos od wewnątrz zeżre gnieźdzące się w nim robactwo”.

Białoruscy demokraci chrześcijańscy ze spokojem godnym lepszej sprawy wyczekiwali momentu, kiedy radykalizm kierowników Hromady wyprzedzony zostanie przez radykalizm mas i, kiedy kierownicy ci stracą wpływ na masy partyjne, pędzące siłą nadanej im raz potencji — ku bolszewizmowi.

Ten moment nadszedł. I znów białoruscy chadecy nie uczynili nic, by zdezorjentowane masy zepchnąć w koryto zdrowego życia politycznego. Ostatnie tygodnie wreszcie wykazały dostatecznie obłudę ich działania. Niepewni swych sił, niezdolni do walki z pozostałościami ideologii Hromady, usunęli się od wybór do samorządów. Do głosu jeszcze raz doszły nielegalne hurtki hromadowskie, które uzyskały miejsca w przedstawicielstwach samorządowych.

Sukces hurtków — dla grupy ks. Stankiewicza jest „zwycięstwem narodowych sił białoruskich”, sił, które czynią z Białorusinów komunistów, pchając ich na ławę oskarżonych w sądach polskich.

Czy nie jest wobec tego jesnem dla

każdego, że między innymi w politycznym bezwładzie chadeków białoruskich wobec mas ludności białoruskiej, na których nieuświadomieniu żaruje bolszewizm, i fałszywym ustosunkowaniu się ich do poczynań rządu w dziedzinie polityki narodowościowej, leży przyczyna, że obca psychice mas białoruskich ideologia bolszewizmu takim, jak dotąd, pokłosem pokryw ławy oskarżonych w sądach polskich.



### IGIELKI.

## Scena uliczna.

Dorożkarz przejeżdżający ulicą potrafił inwalidę wojennego, który upadł na ziemię. W oka mgnieniu zbiera się tłum ludzi.

— „A to łobuz dopiero! przejechał biednego inwalidę” — ze szczerem współczuciem zawołał elegancki młodzieniec.

„Łobuz, łobuz” — zawtórowało echem kilka głosów z tłumu — „dać mu w mordę, łobuzowi”.

Wezwanie to padło na wdzięczny grunt. Podniesione w górę ręce i laski wymownie świadczyły, że wśród publiczności białostockiej mimo długich lat pokoju nie zagasły jeszcze instynkty bojowe i, że męstwo oraz altruizm nie są jednak czczymi frazesami.

Dorożkarz mimo usilnych protestów został ściągnięty z kozła i poddany gruntownemu masażowi, znanemu w języku pobocznym pod nazwą „pobicie“. Przy tej sposobności oberwał również kilka szturchańców pasażer dorożki, który usprawiedliwiał się przed tłumem, że cierpi na podagrę i wobec tego pieszo chodzić nie może. — „Burżuj! burżuj!“, przerywały mu wzburzone okrzyki tłumu — „bęć go w kapeluszu“.

Z trudem dorożkarz zdołał się wyrwać wraz z pasażerem z rąk wzburzonego tłumu. Za odjeżdżającą dorożką pędziło jeszcze grono wyrostków, gwizdami i okrzykami dając upust swemu wzburzeniu.

Inwalida zaś bezradnie leżał na ziemi, a tłum koło niego rósł, gapiąc się litośnie na ofiarę.

Głos zabiera gruby jegomość. — „Biedak, teraz się nim nikt nie opiekuje. A w czasie wojny obiecano inwalidom złote góry. Gdyby dostał posadę siedziałby obecnie w biurze i nie zostałby przejechany. Trzeba się wreszcie o to postarać, aby wszyscy inwalidzi mieli posady“.

„Noga mnie boli“ — narzeka inwalida.

„No! oczywiście — przerywa piegowaty mężczyzna — tych doktorów nigdy niema, gdy są potrzebni. Niech ktoś pójdzie do najbliż-



Zdjęcie nasze przedstawia Ryszarda E. Byrda (na lewo u góry) trzeciego z kolei zdobywcę Oceanu w towarzystwie trzech towarzyszy zwycięskiego lotu.

szego telefonu, aby lekarz natychmiast przyszedł“.

„Nie przyjdzie“ — z tłumu odzywa się odpowiedź — jak mu nie dasz dziesięciu złotych, z domu się nie ruszy. Biednemu człowiekowi dziś nawet chorować nie wolno“.

„Na miły Bóg! pomóżcie mi, bo sam nie wstanę“ — jęczy inwalida.

„Jak mi go żal“ — lituje się leciwa panna z koszykiem w ręku, która zatrzymała się wraz z towarzyszką — „czy ty nie znajdujesz Leokadziu, że on jest podobny zupełnie do pana Piotra“.

„Ten, tutaj ma oczy o wiele ładniejsze“ — z głębokim przekonaniem wyraża swe zdanie towarzyska, nazywająca się widocznie Leokadją. „A może to jego krewny? Zapytajmy go!“

„Przepraszam bardzo — zwraca się starsza panna do inwalidy — czy pan Piotr Piguła z Zabłudowia nie jest przypadkiem pańskim bratem?“

„Nie! — jęczy inwalida — nie znam Piotra Piguły, ale pomóżcie mi wreszcie wstać“.

„Skandal — huknął nagle starszy pan z siwą, poważną brodą — wszyscy się gapią, a nikomu nie przyjdzie na myśl, aby mu przyjść z pomocą. Szkoda, że nie jestem młodszy, zaraz bym wam pokazał, jak się to robi. Niech tam któryś sprowadzi dorożkę, pojedzie z nim do doktora, a potem do domu. Nicponie! brukotłuki! Do króćset tysięcy!“

W świętym oburzeniu po tej tyradzie z uspokojeniem su mieniem brodaty Demostenes torował sobie drogę do wyjścia wśród tłumu. Ogólna uwaga skierowana została na jego osobę. Jak w starożytnej tragedji tłum na kształt chóru zakotłował się i zapomniawszy zupełnie o inwalidzie potężnym głosem ryknął: „Precz z tym kretynek“, „to stary idjota“, „za dużo wódki wypił“.

Wśród tego zgiełku starsza jejmość dookoła ściśnięta falującym tłumem błagalnie piszczy: „Panowie! nie róbcie awantury!“

Na widnokregu ukazuje się policjat.

Publiczność widocznie się przeredza.

Policjant się zbliża: „Proszę się rozejść — woła donośnie.

Podnosi inwalidę.

Inwalida dziękuje i kuszykając z trudem chce odejść.

„Zaraz, zaraz“ — zatrzymuje go policjant i wyjmując notes, oświadcza „za zakłócenie spokoju publicznego zapłaci pan 3 złote grzywny“.

*Japer.*



## Dyktator- rolnikiem.

„Duce“ Mussolini z zapalem oddaje się pracy gospodarczej we własnym majątku.

Z cyklu „Orleńta”

J. Grakchus.

## CMENTARZYK W ZWIERZYŃCU.

(a kiedy zegary wydzwonią północ...)

Nieskończonemi łniać szeregami,  
 Jak armja duchów w tłumie kurhanów,  
 Majaczą krzyże-nad mogiłami  
 Pełniąc straż. Rota białych żupanów  
 Lśni w zadumaniu... Zwierzyniec szumi...  
 A nad grobami, niby stróż wiecznicy  
 Chylący czoło nad światłem gromnicy,  
 Pochyla się smęt. W martwej zadumie,  
 W pomroce mgieł, niby w kir żaloby  
 Spowity, snuje się ponad groby  
 I ku umarłych duchom się staniając  
 Półmroczne wysuwa lice, pytając:  
 „Śpicie Orleńta“?  
 Nikt nie odpowiada...  
 Jeno się głusza po grobach rosiada;  
 Jeno wichr szumi. — I w mgle pochylony,  
 Smęt... mroczne załamując dłonie  
 Nad trupem, ciszą w sobie rozmodlony  
 Niby opat... duchom się kłoni...  
 A nad nim krzyżów białe grenadjery  
 Drżą: „Bohatery, o Bohatery“!



## Echa niefortunnego projektu.

W numerze 7 naszego pisma donieśliśmy, że Komisja Administracyjna Sejmu uchwaliła projekt zaliczenia Łomży, Suwałk i Grodna do miast niewydzielonych. Podkreśliśmy z naciskiem, że szczególnie w odniesieniu do Grodna projekt ten jest niefortunny. Grodno ma przed sobą olbrzymie obowiązki kulturalnego przodowania znacznej połaci Ziemi Kresowych i jako takie nie może być uzależniane od samorządu powiatowego.

Specjalnie delegowani przedstawiciele miasta dn. 12 b.m. udali się do Warszawy, by tam złożyć na ręce przedstawicieli Rządu i Klubów sejmowych memorjał w sprawie pozostawienia miasta Grodna w liczbie miast wydzielonych.

W memorjale tym, powołując się na projekt ustawy o samorządzie miejskim, podkreślono przede wszystkim historyczne dane Grodna, a następnie działalność jego samorządu.

### Dane historyczne.

Prastary gród nadniemeński, Grodno leżące na odwiecznym szlaku handlowym, łączącym Bałtyk ze światem starożytnym, już w zaraniu dziejów dawnej Litwy i Rosji, było stolicą udzielonego księstwa, granice którego ustalał traktat, zawarty pomiędzy Ks. Ziemiem Mazowieckim, a Patrikiem Ks. grodzieńskim (synem Kiejstusta) w 1358 roku w Grod-

nie, i posiada najstarsze w kraju zabytki budownictwa, sięgające XI wieku, jak np. świątynia pobazylijska na Kokoły.

Grodno było jednym z najpotężniejszych punktów obronnych w czasie walk z Rusią Halcką i Krzyżakami.

Wprawdzie od roku 1413 przestaje ono być stolicą udzielnego księstwa i jako miasto powiatowe wchodzi w skład Województwa Trockiego, jednakże terenowo dawny powiat grodzieński obejmował dzisiejsze powiaty: grodzieński, augustowski, suwalski, szczyrzyński, sokólski, biłostocki, oraz częściowo wołkowyski i bielski.

Kazimierz Jagiellończyk już w roku 1444 uznał Grodno za jedno z najprzedniejszych miast na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego i oł tego czasu miasto korzysta z praw samorządowych. Potwierdzenie prawa magdeburgskiego dla Grodna nastąpiło na sejmie w Bielsku w 1564 r.

Grodno zawsze było ulubionym miejscem pobytu wielkich książąt litewskich, a później królów polskich do upadku Rzeczypospolitej i posiada dotychczas 2 zamki: Królewski Stary (z czasów Witolda i Batorego) i Nowy (z czasów Saskich).

Często przebywał tu Kazimierz Jagiellończyk i zmarł w Grodnie w 1492 roku, również i syn jego Św. Kazimierz tu życie zakończył w 1484 roku.

W 1567 roku odbył się w Grodnie poraz pierwszy Sejm Rzeczypospolitej, następnie w 1678 r. za panowania króla Jana III-go So-

bieskiego w Grodnie odbył się I-szy Generalny Sejm Ustawodawczy, a zgodnie z konstytucją 1673 r. Grodno było obrane za „domiciljum sejmowe“, czyli co trzeci Sejm zbierał się odtąd w Grodnie, z wyjątkiem konwokacyjnych, elekcyjnych i koronnych.

Za Batorego Grodno było bazą wypraw tego znakomitego Króla na Moskwę i tu Stefan Batory słowne dni swojego żywota na Zamku Starym zakończył.

Za panowania Stanisława Augusta znakomity twórca przemysłu krajowego, Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski i starosta grodzieński (1765 - 1780), obral Grodno za centrum swojej działalności, zakładając tu szereg fabryk i zakładów naukowych (instytut lekarski, szkoła inżynierska i budowniczych, korpus kadetów, ogród botaniczny, fabryki ceramiczne, powozów, pasów, jubilerskie, tkackie i inne.

Ostatni Sejm Rzeczypospolitej, odbyty w Grodnie w 1793 r., uznał Grodno za miasto naczelne województwa grodzieńskiego.

Po rozbiórce kraju, od 1802 r., Grodno staje się miastem gubernjalnym i siedzibą gubernatora gubernji litewsko-grodzieńskiej.

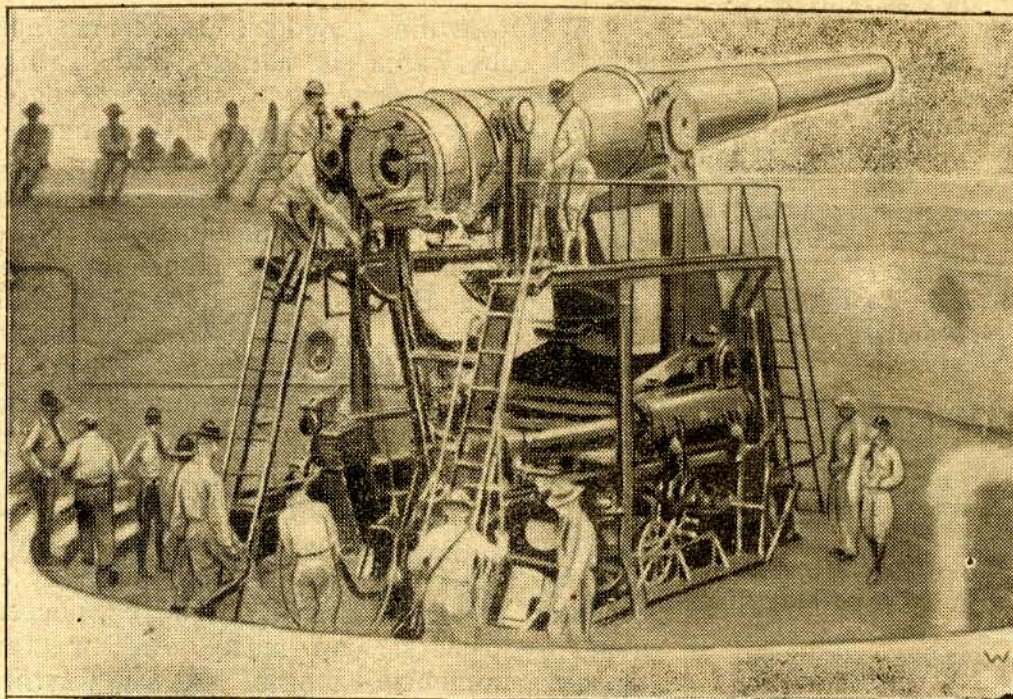
Również w czasie walk o niepodległość, a w szczególności w r. 1863, Grodno było stolicą województwa grodzieńskiego, utworzonego z ramienia Rządu Narodowego przez Konstantego Kalinowskiego. Wojewodami byli: Apolinary Hofmejer, Stanisław Sylwestrowicz i Zabłocki. W walkach powstańczych



### Włoska przedsięwzięcie w obozach.

W związku z zawarciem pomiędzy Włochami a Królestwem arabskim Jemem traktatu przyjaźni - przytył do Rzymu drogą powietrzną Książę Islam Mahomet ben Yahia, który został uroczystie powitany.





### Rząd ię zdjęcie.

Kadeci angielscy w West  
Południowym i 1-keje  
cibory przy 11-calowym  
dziale w torcie Wright  
(stan Kenilby, Anglja).

z 1863 roku Grodno grało wybitną rolę pa-  
tryotycznej bazy tego ruchu i złożyło na  
ołtarzu Ojczyzny krew i życie wielu swych  
najlepszych synów i obywateli.

Aczkolwiek we wskrzeszonej Rzeczy-  
pospolitej Polskiej Grodno znalazło się na  
pograniczu z Litwą-Kowieńską i stało się  
miastem powiatowym, jednakże było siedzibą  
D. O. G., a obecnie D. O. K. III i tu istnieją:  
Okręgowy Urząd Ziemi, Sąd Okręgowy,  
Urząd Hipoteczny, 3 Notariuszów, Archiwum b.  
gubernji i jedynie na terenie północno-wschod-  
nich województw Rzeczypospolitej okręgowe  
Muzeum Państwowe (historyczno - artystycz-  
ne).

Grodno, liczące w dobie obecnej 17.000  
stałych mieszkańców, jest drugim miastem  
w tej polaci kraju (po Wilnie) pod względem  
znajdujących się tu pomników historycznych  
i posiada miejskie Muzeum Przyrodnicze,  
5 gimnazjów, Szkołę Handlową Polskiej  
Macierzy Szkolnej, 2 Seminarja Nauczycielskie,  
Państwową Szkołę Zawodową, 2 Szkoły  
Rzemiosł, Szkołę Muzyczną oraz stały, a jedyny  
na terenie województw: białostockiego, nowo-  
gródzkiego i poleskiego Teatr Miejski i Teatr  
Żołnierski, obsługujący również teren D. O.  
K. III.

## Organizacje rolnicze na terenie Województwa Białostockiego.

Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się miej-  
scowych władz administracyjnych, teren Województwa  
Białostockiego zaczyna się pokrywać w zachodnich  
powiatach zwłaszcza, siecią organizacji rolniczych,  
odgrywających poważną rolę w życiu gospodarczem  
i kulturalno-społecznym.

Z organizacji tych najliczniejsze są kółka rol-  
nicze, których liczebność wynosi w powiecie augu-  
stowskim 25, białostockim 47, bielskim 5, grodzień-  
skim 8, kolneńskim 12, łomżyńskim 28, ostrołęckim  
1, ostrowskim 15, sokółskim 6, szczuczynskim 5,  
suwalskim 15, wolkowskim 10, wysoko-mazowiec-  
kim 24.

Prócz tego istnieją okręgowe towarzystwa  
rolnicze w Ostrowiu, Łomży, Ostrołęce, Wysokiem-  
Mazowieckiem, Wolkowsku, Suwałkach, Grajewie i  
Białymstoku.

Z organizacji handlowo-rolniczych zasługują  
na uwagę: spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rolnik”  
w Bielsku, spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rolnik”  
w Grajewie, stowarzyszenie rolniczo-handlowe  
„Przyszłość” w Suwałkach, spółdzielnia rolniczo-  
handlowa w Wysokiem-Mazowieckiem z filjami w Su-  
wałkach i Łapach.

Oprócz tego w różnych miejscowościach Woje-

wództwa rozwijają się spółdzielnie rolniczo-handlowe, zaopatrujące swych członków w artykuły pierwszej potrzeby.

Z ramienia wspomnianych okręgowych towarzystw rolniczych działają w poszczególnych powiatach instruktorzy (pszczelarze, ogrodnicy i hodowcy), obsługujący większą własność, a przeważnie drobnych rolników. Zakładane są pola doświadczalne, pokazowe; urząda się kursy, odczyty i pogadanki, spędy bydła.

Organizowanie mleczarni spółdzielczych i propaganda komasacji i meljoracji są tu na pierwszym planie i objęte są budżetami sejmikowymi.

Wszystkie wspomniane organizacje są apolityczne — prowadzą szeroką akcję propagandową, obliczaną na krzewienie kultury rolnej i prowadzenie kolektywnej pomocy rolnikom.

Przy kółkach rolniczych są zakładane biblioteki, kolportowane broszury perjodyczne i gazety rolnicze.

Prowadzona jest akcja kulturalno-oświatowa w kierunku krzewienia wśród członków kółek rolniczych zamiłowania do kultury życia ludzkiego, popierająca i inicjująca przedstawienia amatorskie, koncerty i t. p.

Wspomnianą akcję popierają usilnie Wojewoda p. Rembowski i podlegli mu Starostowie.

## Z E Ś W I A T A.

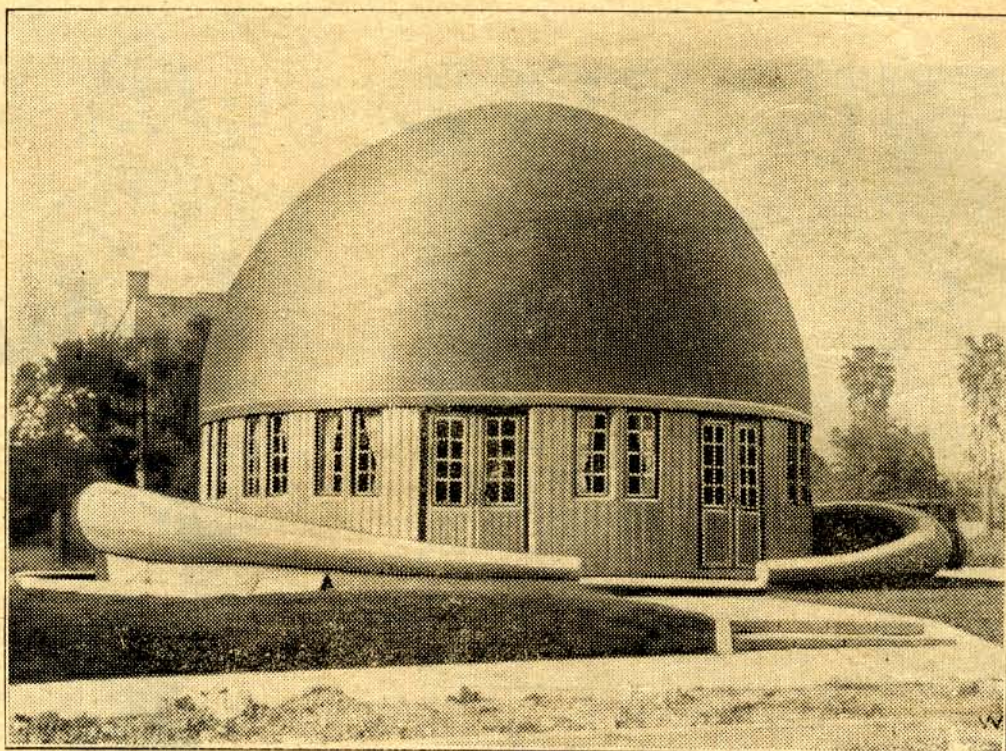
O katastrofie powodzi, która nastąpiła wskutek oberwania się chmur nad Pirną i Glasshuette, nadchodzą dalsze szczegóły. Liczba ofiar w ludziach sięga 150, w tem jest bardzo dużo kobiet i dzieci. Premier saski Held przeznaczył 125,000 marek na jednorazową doraźną pomoc dla dotkniętych powodzią. Prezydent Hindenburg, kanclerz Marx i premier pruski Braun wysłali depesze kondolencyjne do rządu saskiego. Szkody materialne wynoszą kilkanaście milionów marek. W samej miejscowości Berg Giesshuebel szkody dochodzą do 2 milionów marek.

Naoczny świadek katastrofy powodzi, pochodzący z miasta Pirna, opowiada, że około godziny 2-giej w nocy usłyszał nagle złowrogi szum rozpętanych wód, podobny do głuchego grzmotu. Wyskoczył z łóżka, poczem chciał wydostać się na ulicę. Ale w tym właśnie momencie brama nie wytrzymała naporu wód, które wdarły się na klatkę schodową i załamywały ją na kilka metrów wysokości.

## PANNA NA WYDANIU...



Tatusz w długach, mama w strachu, a córeczka, jak była tak i jest panną...



### Nie obserwatorium astronomiczne, lecz „kawiarnia“

W Los Angeles jakiś ekscentryczny właściciel kawiarni wybudował oryginalne pomieszczenie dla niej

Mieszkańcy domu schronili się na dach, gdzie przesiadali całą noc. Do uszu ich dochodziły przeraźliwe krzyki wołających o pomoc. Zatykaliśmy uszy, opowiada świadek, gdyż nikt nikomu nie mógł spieszyć z pomocą. Z gmachu dworca w Pirna wyciągnięto 13 trupów. Stan wody był o półtora metra wyższy od najwyższego poziomu wód z r. 1897, kiedy to najstraszniejsza powódź nawiedziła tę okolicę. Światło zgasło, gdyż przewody elektryczne zostały poprzerywane. W poszczególnych domach działy się straszne sceny. W jednym z domów pewna matka trzymała na ramionach swą 11-letnią córkę, aby ją uratować przed utonięciem. Woda zalewała dom coraz więcej. W rezultacie matka utonęła, dziecko zdołano uratować. W innym domu wody wyrwały z rąk ojca półtoraroczne dziecko, które zatoneło. Ojca uratowano.



## Z naszych stron.

### Budujący przykład.

Budujący przykład rywalizacji narodowościowej na polu kulturalno-oświatowym dało w dniu 2 lipca m. Grodno, gdzie odbył się konkurs zespołów dramatycznych—polskiego, białoruskiego, żydowskiego, rosyjskiego i ukraińskiego.

Polacy odegrali „Miecz Damoklesa“, białorusini jednoaktową komedię „Lekarze i lekarstwo“,

żydowska trupa „Arwi“—jednoaktówkę „Herkules“, rosjanie—„Czarowny walc“ i ukraińcy „Buwalszczyna“.

Do komitetu orzekającego każda narodowość delegowała swego przedstawiciela.

Konkurs odbył się przy udziale licznie zgromadzonej publiczności. Pierwszą nagrodę uzyskali żydzi, grający bez suflera, drugą zaś białorusini za najlepszą grę.

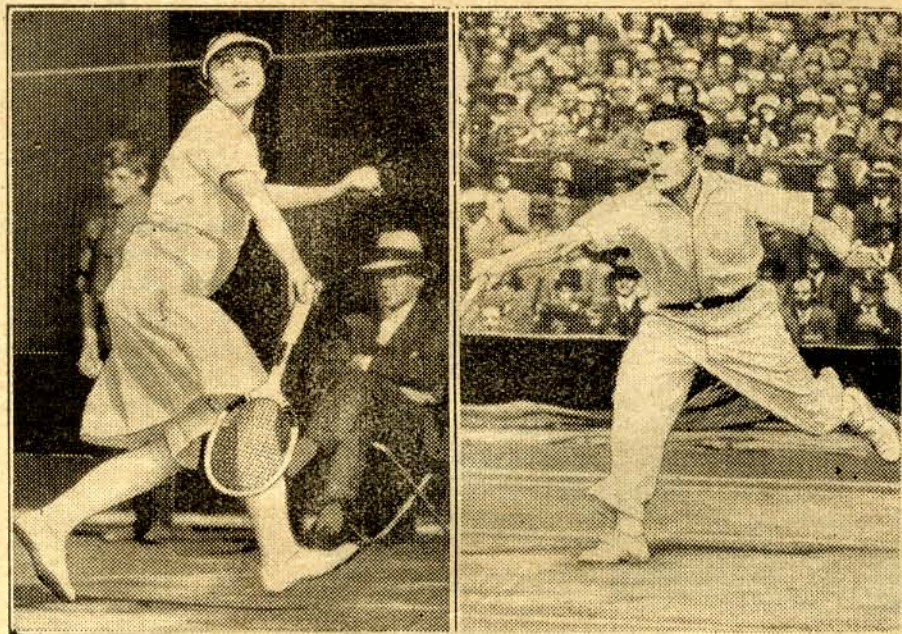
Sądzymy, że organizowanie tego rodzaju kulturalnych zawodów narodowościowych w innych miastach kresowych mogłoby zapoczątkować szerszą współpracę organizacyj narodowościowych nad podniesieniem życia kulturalnego tych miast i przyczynić się do łagodzenia istniejących antagonizmów.

### Reklama i rzeczywistość.

Przed kilku dniami pisma stołeczne zamieściły obszernie sprawozdania o działalności, organizacji pracy, produkcji i t. p.—spółki eksploatującej Polski Monopol Zapalczany. Między innymi w sprawozdaniach tych podnoszono, że robotnicy w zakładach spółki opłacani są dobrze oraz korzystają całkowicie z ustawowych zdobyczy socjalnych. Zdaje się jednak, że istnieje duża rozbieżność między „faktami“ ze sprawozdań—i rzeczywistością.

Donoszą nam z Grodna, że w fabryce zapalczanej „Marjos“ płace robotników i warunki pracy pozostawiają wiele do życzenia i, że od kilkunastu dni fabryka objęta jest strajkiem,

**Mickey Walker,**  
mistrz świata w wadze średniej.



### Nowości z turnieju tenisowego w Wimbledon (Anglia)

- 1) Helena Wills (Ameryka) zwyciężczyni konkursu o mistrzostwo pań.  
Gechet (Francja) zwycięzca w grze pojedynczej panów.
- 2) W walce o mistrzostwo świata wagi średniej w boksie, amerykańanin Walker pokonał angiłka Milligama w 9 rundzie.

Dyrekcja fabryki zamierza podobno wymówić pracę strajkującym i fabrykę zamknąć.

### Tragiczny wypadek.

Zamieszkała w majątku Pietkowo, gm. Póświętne w powiecie wysoko-mazowieckim Woźnicka Janina, jadąc rowerem natknęła się na niesioną przez włościanina Zawadzkiego kosę, skutkiem czego przecięła sobie gardło i poniosła śmierć na miejscu. Zawadzki został aresztowany. Dochodzenie władz policyjnych i sądowych ujawni niewątpliwie, czy miał tutaj miejsce wypadek, czy zbrodnia.

Magistrat m. Grodna na zasadzie uchwały Rady Miejskiej zaangażował na dyrektora teatru miejskiego p. Bronisława Skąpskiego, którego kandydatura na to stanowisko zwalczana była przez „Nowy Dziennik Kresowy” i „Nowe Życie”.

Pierwszy oburza się obecnie, że p. Skąpski przeszedł głosami frakcji żydowskiej, oburzenie to jednakże sprawy kierownictwa teatru w zasadzie nie dotyczy.

Bardziej zasadniczo argumentuje opozycję

swą względem p. Skąpskiego i Magistratu „Nowe Życie”, które między innymi podkreśla:

„A proszę wziąć ostatnie załatwienie sprawy teatralnej. Jest to skandal i hańba dla Magistratu. Ten sam Magistrat, który przed paru laty nie wiedział w końcu co robić, paląc jednocześnie w roztargnieniu największe omyłki, a w ostateczności dzisiejszemu dyrektorowi teatru ofiarował z sum obywatelskich miasta aż 5000 zł. na wyjazd z Grodna na wieczne czasy, w dniu dzisiejszym angażuje go z powrotem. Jakim prawem więc wtedy wydano tę sumę, będącą własnością ludności miejskiej. Dlaczego? By tego Pana następnie przyjąć na etat tegoż samego miasta! A może wtedy dano 5000 złotych, aby wybawić niektórych członków Magistratu z kłopotów, bo nie wiedzieli, co wreszcie dalej robić z tym fantem.

Panowie z Magistratu! tak dalej być nie może. Opinia społeczna jest cierpliwa, ale jest i straszna, groźna w swych skutkach. Już teraz cały szereg osób mówi, że do teatru, na czele którego będzie stała osoba narzucona, osoba skompromitowana politycznie, a mająca na sumieniu procesy sądowe, b. nieładne, chodzić nie będzie”.

## Z Białegostoku.

### Sprostowanie.

W N. 8. naszego „TYGODNIKA“, w ostatnim ustępie artykułu p. t. „Echa uroczystości na cześć Słowackiego w Krakowie“, napisaliśmy, że „zgubieni w skutkach własnych rządzeń aspirant Jurczak“ i t. d.

Obecnie ustaliliśmy, że w dniu przejazdu przez Białystok P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, aspirant policji p. Jurczak nie pełnił żadnych czynności na dworcu kolejowym, ani też w czasie tym nie był obecny w Białymstoku. Nazwisko aspiranta p. Jurczaka umieściliśmy wskutek mylnie podanego nam nazwiska pełniącego służbę oficera policji przez jednego z funkcjonariuszów policji.

Za mimowolną krzywdę, wyrządzoną p. aspirantowi Jurczakowi, przepraszamy go.

Dodajemy, że oficerem policji, pełniącym służbę na dworcu kolejowym w Białymstoku w czasie przejazdu przez Białystok P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — był aspirant policji p. Worotyński.

#### Redakcja.

Z nastaniem dni słonecznych wiele firm białostockich poumieszczało nad wystawami daszki płócienne t. zw. markizy, które zabezpieczają towary na wystawach przed promieniami słońca.

Jeśli jednak markizy te (o ile tak nazwać można strzępy brudnych szmat) wygodne są dla kupców, to dla przechodniów są one bardzo często niebezpieczne. Dzieje się to wtedy, gdy rama jest umieszczona za nisko; osoby wysokiego, a nawet i średniego wzrostu narażone są na uderzenie głową o żelazne lub drewniane ramy budy, co do przyjemności bezwzględnie nie należy.

Większe niebezpieczeństwo grozi przechodniom, noszącym szkła. Jeżeli uderzeniem o markizę nie wtłoczą sobie szkieł w oczy, to narażeni są przynajmniej na stłuczenie okularów.

Poruszając tę aktualną teraz sprawę, mamy nadzieję, że władze policyjne wydadzą wkrótce odpowiednie zarządzenia co do wysokości umieszczenia markiz nad wystawami.

W dniu 11 lipca r. b. odbyło się posiedzenie sekcji Rady Wojewódzkiej do spraw gospodarczo-kulturalnego podniesienia powiatów województwa białostockiego.

Obradom przewodniczył p. wicewojewoda

Skrzyński przy udziale członków sekcji, mianowanych przez p. wojewodę, w charakterze członków naczelników wydziału administracyjnego, samorządowego i dyrektora Dyrekcji Robót Publicznych, zainteresowanych oraz zaproszonych kierowników urzędów II instancji

Po obszernym referacie przewodniczącego i zatwierdzeniu regulaminu p. p. starostowie i przedstawiciele zainteresowanych powiatów złożyli dokładne sprawozdania z postępów tej akcji w swoich powiatach.

Następnie po wysłuchaniu sprawozdań i zaakceptowaniu planu prac polecono p. p. starostom stworzenie lokalnych podsekcji pod przewodnictwem przewodniczących Wydziałów Powiatowych i przy udziale przedstawicieli innych resortów i miejscowego społeczeństwa.

Podsekcje mają przedłożyć sekcji plan działalności w czasie możliwie najkrótszym.

### Okrężna wystawa obrazów w Białymstoku.

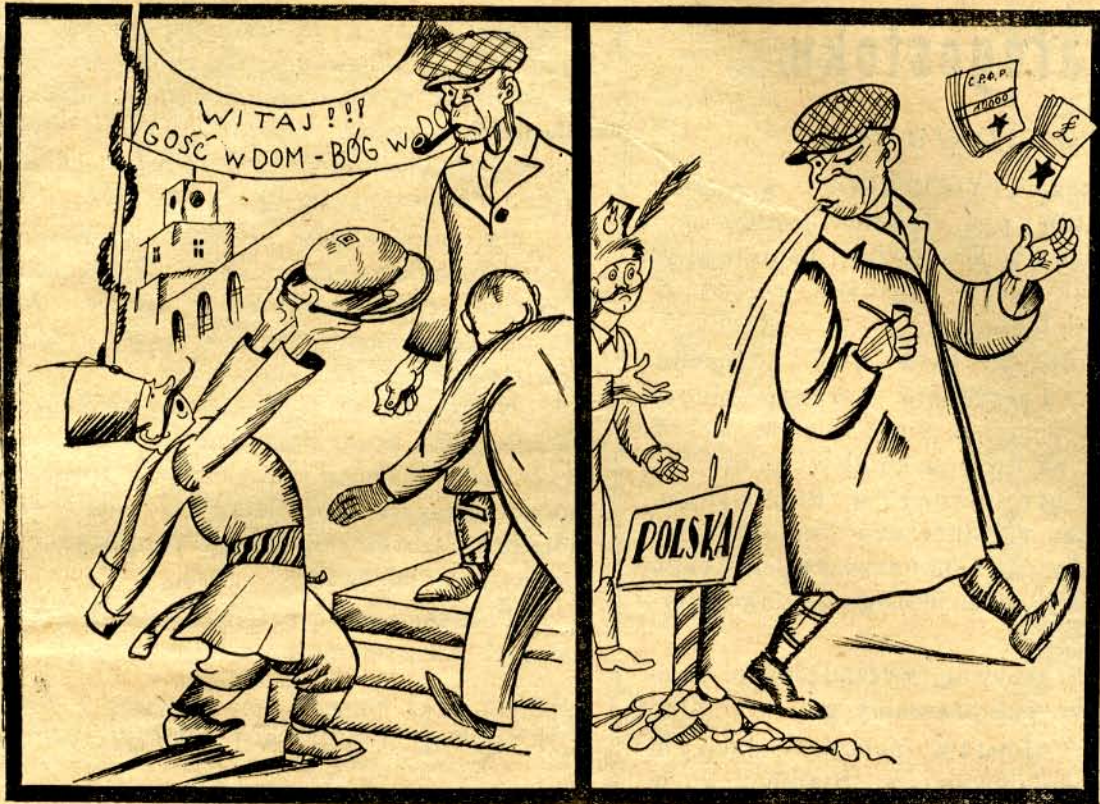
Nareszcie mamy w Białymstoku wystawę obrazów, która w zupełności zasługuje na miano wystawy artystycznej.

Przy używaniu wyrazu „artyzm“ należy być bardzo oględnym i także wiedzieć, gdzie należy wyraz ten zastosować. U nas, niestety, wyraz ten nie jest doceniany i rzuca się nim gdziekolwiek wypadnie, nie zdając sobie zupełnie sprawy z doniosłości i głębokiego znaczenia wyrazu „artyzm“ lub „sztuka“.

Teraźniejsza wystawa rzeczywiście posiada w sobie wiele artyzmu. Mamy możliwość podziwiać



DWÓCH SIĘ KLÓCI  
(Anglja i Bolszewja)



POLSKA GOŚCINNOŚĆ.

obrazy, które tchną twórczością harmonijną, widzimy technikę i dobre kreślenia.

Warto zastanowić się nad dziełami niektórych malarzy. Np. obraz pędzla Grotta „Kwiaty-róże”. Przyroda martwa malarza Grotta jest nader harmonijną co do barw i dobra co do kompozycji.

Pełny wrażeń i natchnienia jest krajobraz „Wieczór” pędzla Szczgła.

Obraz Badowskiego „Uciekinierzy” jest doskonały, pełny uroku i piękny co do kolorystyki. Również obraz malarki Bianki jest dobry pod względem kompozycji i techniki malarskiej.

Powszechną uwagę zwraca na siebie malarz Markowicz w jego dziele „Muzykanci”.

„Aktów” nie poruszamy zupełnie, gdyż są one kreślone po uczniowsku z wielką domieszką dyletantyzmu.

Niemniej jednak należy bezwzględnie powitać wystawę, a w szczególności jej przedstawicieli, którzy przyczynili się do jej urządzenia, krzewiąc w ten sposób zamiłowanie do sztuki pomiędzy ludnością kresową.

**Oskar Rożaniecki**

Art. Malarz akad. Berlińskiej.

## Najnowszy sposób zdobycia fortuny.

(Naśladownictwo wynalazku zastrzeżone kodeksem karnym.)

Wielu ludzi chce wyjechać, również wiele powodów mają oni do tego. Ten chce jechać do Francji — szkoda mu jednak 500 złotych na paszport, tamten znowu chce jechać do Ameryki i radby zapłacić 500 złotych, jednak Rząd Stanów Zjednoczonych odmawia mu wizy. Należy więc być sprytnym, aby móc się jakoś urządzać.

O wypadku takiego sprytu właśnie poniżej mowa:

Żył sobie w Białymstoku przy ulicy Sosnowej N. 8 kamasznik, z imienia i nazwiska Moszko Brener. Nagle powziął on myśl wyjazdu z Polski, lecz jakże sobie radzić?

Wyjechać chciał on koniecznie do Australji (może na otwarcie nowej stolicy?), lecz był przeciętnym kamasznikiem i nie posiadał pieniędzy na taką przejażdżkę.

Więc od czego głowa?

Nasz znajomy Brener poszedł do kilku kupców białostockich, którzy go znają jako kamasznika, nabył rozmaitych skór na sumę około 4.000. — złotych i wystawił weksle z

miejszem płatności nie w Australji, lecz w Białymstoku przy ulicy Sosnowej N. 8.

Otrzymane w ten sposób towary sprzedał on w Grodnie i Sokółce, uzyskał za nie okrągłą sumę 4.000 zł. i to już starczyło mu na paszport, bilet okrętowy, kolejowy i inne drobne wydatki, przy których wkrótce znajdzie się on naturalnie w Australji.

Po zasięgnięciu wiadomości o fakcie wyjazdu Brenera, — zwołane zostało zebranie jego wierzycieli, którzy po dłuższych debatach, widocznie rozentuzjasmowani „nabraniem” ich przez Brenera postanowili mu dać spokój i życzyli mu, za pomocą fal radiowych, aby podróż odbył szczęśliwie, bez potrzeby udania się w drogę do chirurga (w języku pospolitym: żeby „nie połamał rąk i nóg“).

## Z Towarzystwa Esperanckiego.

W ostatnich czasach Towarzystwo Esperanckie im Dr. Zamenhofs w Białymstoku rozwija nader ożywioną działalność, a to w związku poniekąd z mającym się odbyć „postkongreso” (kongresem uzupełniającym) w Białymstoku.

Dnia 2 b. m. odbyła się wspólna wycieczka esperantystów do okolic podmiejskich.

Dnia 9 b. m. odbył się urządzony staraniem Towarzystwa esperanckie poranek literacki. Wyłoniono wówczas Komisję Organizacyjną, która zajęć się ma urządzeniem sądów literackich nad różnemi dziełami esperanckimi.

Dnia 9 b. m. wieczorem odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu.

W przyszłym tygodniu utworzona zostanie nowa grupa uczniów Esperanto.

Towarzystwo wysłało do esperantystów wszystkich krajów zaproszenia na mający się odbyć kongres dodatkowy. Program szczegółowy tego kongresu jest obecnie w opracowaniu.

Tablicę pamiątkową na domu, gdzie się urodził Zamenhof (róg ul. Zamenhofs i Białej) ufunduje Magistrat m. Białegostoku swoim kosztem.

## Polewanie ulic i... przechodniów!

Na skutek zarządzeń władz administracyjnych właściciele domów obowiązani są do polewania ulic w miejscach sąsiadujących bezpośrednio z ich nieruchomościami.

Czynności polewania ulic wykonują dozorczy domów. Dozorcy ci polewają ulice, często są tak przejęci swoją pracą, że nie zauważają prze-

chodniów i nie zając strumieni wody, zlewają ich podobnie, jak ulice.

Przy obecnych upałach nie szkodziłoby to może zupełnie przechodniom, gdyby chodzili oni w strojach adamowych. Żyjemy jednak w kraju cywilizowanym (wynika to chociażby z samego faktu polewania ulic), i mimo całej przykrości, jaką sprawia noszenie ubrania, musimy go nosić. To właśnie stanowi powód, że sprawę tę zmuszeni jesteśmy poruszyć na łamach naszego pisma. Polewanie bowiem ubrań powoduje częste uszkodzenie ubioru i naraża przechodniów na straty i nieprzyjemności.

Odnosne władze powinny zająć się tą sprawą i wydać odpowiednie zarządzenia, by dozorczy przy polewaniu ulic zwracali uwagę wyłącznie na dostateczne zwilżenie ulicy, przez co uniknie się kurzu, którego zresztą w Białymstoku mamy aż nadto wiele.

Prezes Izby skarbowej p. Petz, w towarzystwie naczelnika Wydziału 11-go Izby, p. Piotrowskiego, przeprowadzili w ub. tygodniu lustrację Urzędu skarbowego w Bielsku Podlaskim.

**W szkole gry kinematograficznej w Białymstoku odbędą się zdjęcia filmowe,** mające na celu stwierdzenie fotogeniczności kandydatów oraz zapisy nowych słuchaczy na czteromiesięczny kurs gry filmowej.

**Wszyscy kandydaci otrzymają na własność zdjęcia na taśmie kinematograficznej.**

**Pokaz filmu odbędzie się w jednym z miejscowych kin dla osób zainteresowanych oraz zaproszonych gości.**

Wszelkich informacji udziela Sekretariat w godzinach od 5—7 po poł. przy ul. Kilińskiego 15 m. 5.

## ZAGINEŁY NA POCZCIE 3 WEKSLE:

1-szy na sumę 50 zł. płatny 7 lipca wystawiony przez B. Rubina zam. w Białymstoku przy ul. Kilińskiego 17.

2 gi na sumę 40 zł. 80 płatny 21 lipca wystawiony przez M. Szamnowicz zam. w B-stoku przy ul. Sienkiewicza 34.

3 ci na sumę 130 zł. płatny 1 października wystawiony przez A. Dajcza zam. w B-stoku przy ul. Sosnowej 1a,

**KTÓRE NINIEJSZEM UNIEWAŻNIA SIĘ.**

Znawcy używają tylko  
**!! ÷ RADIO ÷ !!**

gum.

(prezerwatywy)

najlepszej marki światowej  
ostatnią nowością są (hygieniczne)  
**RADIO CYGARETKI**

Żądać we wszystkich aptekach, składach  
aptecznych i perfumerjach.

2

## Zakład rymarski

przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty z zakresu  
rymarstwa i siodlarstwa.

Dostawy partjami dla wojskowości i składów po  
cenach istotnie fabryczno-konkurencyjnych.

STANISŁAW NOWACKI.

Filja 1, Mazowiecka 8.

Czytajcie

Ilustrowany

Tygodnik

Kresowy.

## BIURO

# I. Szereszewskiego i Fr. Zielińskiego

b. urzędników Skarbowych

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 19, tel. 5-17, 9-47

Sporządza memorjały, pisze wszelkiego rodzaju prośby do władz  
i instytucyj administracyjnych, samorządowych i społecznych.

Załatwia sprawy podatkowe, wypełnia zeznania  
i formularze, przepisuje na maszynie.

**Udziela bezpłatnie porad i informacji.**

Zakłada Spółki firmowe i z ogr. odpowiedzialnością.

Prowadzi i zakłada buchalterję dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych  
systemem włoskim lub amerykańskim z zastosowaniem do ustaw podatkowych  
i kodeksu handlowego.

Prace wykonywane przez fachowców, b. Skarbowców.

**WARUNKI PRENUMERATY:** miejscowa mies. — zł. 1,60, zamejskowa — zł. 1,70, zagraniczna — zł. 2,00.

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy szerokości szpalty redakcyjnej w tekście — zł. 0,40, zwyczajne  
szerokości szpalty ogłoszeniowej zł. 0,15, drobne za wyraz — zł. 0,12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne  
50% drożej. Poszukującym pracy udziela się 25% rabatu.

Redaktor odpowiedzialny: F. ZIELIŃSKI

Wydawca: M. PASTERNAKIEWICZ.

Drukarnia M. Prużańskiego, Białystok, Lipowa 16. Tel. 5-21